NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, piątek 27 maja 1921. Nr. 135.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·— kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·—, „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·—, „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 275·—, „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Przesilenie — niepotrzebne.

Kraków, 26 maja.

(Th.) Przesilenia gabinetowe należą do — patologii społecznej. Przesilenie chroniczne to chyba — choroba chroniczna.

Pan Witos lubuje się widocznie w przesileniach. Co jakiś czas, potrzebnie czy niepotrzebnie, je wywołuje. Nie wiadomo — w jakim celu i na czyj pożytek. Jeszcze ani razu w sejmie nie pozostał w mniejszości wtedy, kiedy wolę rządu objawił i domagał się większości. Chociaż większości stałej nie posiada i w tym Sejmie posiadać nie będzie i nie może, bo jej poprostu niema, to jednak większość, zazwyczaj wcale pokaźna, skupia się około niego w chwilach ważnych rozstrzygnięć lub manifestacyj państwowych. Może decydują także osobiste jego przymioty, pewna stanowczość, bezsprzeczna mądrość, jakaś samorodna godność i pewność siebie w reprezentowaniu państwa na zewnątrz. Jest w wysokim stopniu prawdopodobnem, że te przymioty, których wszak u tego zgoła nieuczonego i politycznie niewyszkolonego chłopa się nie spodziewano, dodają mu dużo powagi i zyskują mu — nietyle przywiązanie i miłość, ile raczej szacunek, Główna jego siła leży jednak niewątpliwie w stronnictwie, które zdołał stworzyć i doprowadzić do takiej liczebnej i wewnętrznej siły.

Bo należy stwierdzić, że Witos stworzył nowy tiers etat, nowy trzeci stan, który ma być wedle określenia starego Abbe Sieyes podstawą piramidy społecznej. Włościaństwo bowiem, reprezentowane w stronnictwie ludowem jest stanem ekonomicznie zupełnie — saturowanym. Wojna dała włościaństwu bogactwo tak olbrzymie, że ono się już czuje zupełnie na siłach do objęcia rządów w państwie, w którem stanowi 75% ludności. Sama liczba nie byłaby z pewnością wystarczyła ani do ufundowania woli, ani do ustalenia zdolności do objęcia rządów w państwie. Chłopstwo bogate czuje się włodarzem tego państwa i sięga po władzę. Może nie całe chłopstwo jest bogate — bezrolne i małorolne niem nie jest. To też z tej warstwy formuje się w Polsce jakiś „czwarty stan" pod kierownictwem Stapińskich, Okoniów i Dąbalów. To jest opozycya gotowa, której zatem już nie trzeba będzie dopiero — stworzyć. Ta warstwa pozostaje poza sferą wpływów „wójta z Wierzchosławic", a jeżeli on o nią zabiega, to trud jego jest daremny. Tej grupy, dużej czy małej, on nie pozyska, choćby już dlatego, że jest, a choćby nawet tylko był — rządem.

Prawdopodobnie nie zdolności organizacyjne Witosa, a tylko stosunki społeczne i ekonomiczne zrobiły z P. S. L. trzon sejmu, przeciw któremu i bez którego nikt tam rządzić nie może. Naturalna ewolucya musiała do tego doprowadzić, że władca tego stronnictwa musiał się stać zarazem sternikiem nawy państwowej. Ale jakoś się ma wrażenie, że Witos bardzo niechętnie dźwiga na swoich barkach brzemię rządów. Czy nie czuje się dosyć silnym? Czy się obawia olbrzymiej odpowiedzialności? Czy nie chciałby się odrazu zużyć, ażeby się zachować do funkcyj jeszcze wyższych?

Przyznajemy, że ta ciągła gra w przesilenia, zgoła niepotrzebne, wygląda mocno podejrzanie

Przed utworzeniem nowego gabinetu przez Witosa

M. Warszawa. (Telefonem) . W ciągu dnia dzisiejszego sprawa utworzenia nowego gabinetu nie weszła jeszcze w stadyum decydujące. Przez cały dzień odbywały się narady poszczególnych stronnictw. Popołudniu uważano za pewne, że do piątku przesilenie będzie zażegnane, wieczorem zaś okazało się, że termin ten może być przyspieszony i nie jest wykluczonem, że w ciągu dnia jutrzejszego (czwartku) uda się sformować nowy gabinet. Nazwisk na razie nie wymienia się żadnych, należy jednak oczekiwać, że premier Witos stanie na czele gabinetu centrowo-ludowego, którego koncepcya ma największe widoki urzeczywistnienia.

Dymisya ministra Sapiehy przyjęta.

Podsekretarz stanu Dąbski tymczasowym kierownikiem ministerstwa spraw zagr.

M. Warszawa. (Telefonem). Dzisiejszy „Monitor Polski" zamieszcza pisma Naczelnika Państwa do premiera Witosa i ks. Sapiehy, zawiadamiające o przyjęciu dymisyi ks. Sapiehy ze stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Trzecie pismo, wystosowane do premiera Witosa brzmi: Przychylając się do wniosku Pańskiego, mianuję podsekretarza stanu, p. Jana Dąbskiego, tymczasowym kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych.

Decydujące posiedzenie Rady najwyższej.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Paryża donoszą, że tamtejsze wydanie „Chicago Tribune" dowiaduje się, iż posiedzenie Rady najwyższej zwołane zostało na piątek do Boulogne sur Meer. Na posiedzeniu tem hr. Sforza ma przedłożyć propozycyę, by okręg węglowy Górnego Śląska przypadł Polsce, natomiast okręgi, które wykazały większość głosów niemieckich, pozostały przy Niemczech.

Gdańsk. PAT. Z Londynu donoszą: Biuro Reutera dowiaduje się, że doniesienie jakoby rząd francuski w zamian za zgodę na zwołanie Rady Najwyższej postawił pewne warunki i zastrzeżenia, nie odpowiada prawdzie. Rząd francuski prosił jedynie o zakomunikowanie porządku dziennego obrad Rady Najwyższej.

Tajne spotkanie Brianda z Lloyd Georgem?

M. Warszawa. (Telefonem). Prasa berlińska notuje pogłoske, jaka krąży w Paryżu i Londynie, że premierzy Lloyd George i Briand w najściślejszej tajemnicy przy zachowaniu wszelkich możliwych środków ostrożności spotkali się w niedzielę i wymienili między sobą poglądy na sprawę górnośląską.

Amerykański rzeczoznawca w sprawie Górnego Śląska na posiedzeniu Rady najwyższej.

Gdańsk. PAT. „Danz. N. Nachrichten" donoszą z Londynu: W związku z mową angielskiego prezydenta ministrów, wygłoszoną na bankiecie na cześć nowego ambasadora amerykańskiego w Londynie Harveya, słychać, że amerykański departament stanu wyśle na zbliżającą się konferencyę sprzymierzonych rzeczoznawcę znającego dokładnie sprawy górnośląskie który w czasie rokowań pokojowych w Wersalu zastępował stanowisko Ameryki w tej sprawie. Rząd amerykański chce w ten sposób na drodze czysto rzeczowej przyczynić się do wyjaśnienia problemu górnośląskiego.

Włochy przyłączają się do demarche francuskiego.

Paryż. PAT. (Havas) „Temps" donosi: Włoski poseł oświadczył w ministeryum spraw zagranicznych, że rząd włoski polecił swemu posłowi w Berlinie podjąć kroki u rządu niemieckiego w tym samym duchu, w jakim uczynił je poseł francuski.

Interwencya angielskiego ministra spraw zagranicznych

Londyn. PAT. (Reuter). Niemiecki ambasador w Londynie przybył na życzenie lorda Courzona do urzędu spraw zagranicznych, gdzie mu lord Courzon oświadczył, że byłoby bardzo pożądane, aby rząd niemiecki powziął wszelkie zarządzenia celem przeszkodzenia, aby siły niemieckie, w szczególności formacye samoobronne i oddziały ochotników, nie wkroczyły na teren górnośląski i nie rozpoczynały kroków nieprzyjacielskich.

Wojska angielskie w drodze na G. Śląsk.

Poldhu. PAT. Radio. Donoszą, że cztery bataliony angielskie są w drodze z Nadrenii na Górny Śląsk. Wojska te są doskonale uzbrojone i zaopatrzone. Pisma angielskie przyjmują wiadomość o wysłaniu wojsk angielskich z wielkiem zadowoleniem.

Londyn. PAT. (Reuter). W Izbie gmin oświadczył Chamberlain, że obecnie niema na Górnym Śląsku żadnych angielskich sił wojskowych, jedynie w służbie międzykoalicyjnej komisyi pozostanie szereg urzędników angielskich. Doniesiono tylko o nieznacznem zranieniu pewnego urzędnika angielskiego. 4 bataliony angielskiej piechoty odejdą z Nadrenii na Górny Śląsk. Rozważono wzmocnienie tych sił w razie potrzeby. Niemcy za utrzymanie tych batalionów nie będą miały nic do płacenia.

Niemcy zamknęły granicę.

Berlin. PAT. Biuro Wolffa donosi: Zarządzenia policyjne, mające na celu zamknięcie granicy górnośląskiej, zostały przeprowadzone. Granica jest zamknięta. Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało nad granicę dziewięć sotni.

O cóż idzie p. Witosowi? O stałą większość? Po co? Kiedy i tak mu się wewnętrznie wcale wygodnie rządzi, o ile on wogóle te rządy istotnie sprawuje i do ich sprawowania się rzetelnie zabiera. Prawdę powiedziawszy — tej woli stanowczej on dotychczas w żadnym kierunku nie objawiał.

A z drugiej strony: skąd wziąć tę większość i jak ją zlepić? Można ją najwyżej lekko jakąś nie bardzo trwałą papką skleić — przy pierwszym deszczu ona się rozleci. Sejm jest zbyt mozaikowo zestawiony, a wybory są zbyt bliskie, ażeby mogła zaistnieć w sejmie silna i stała większość.

Jeżeli się u nas mówi o większości „porozumienia", to jest to frazes, pozbawiony wszel kiej treści. Można się porozumieć co do jednego, co do dwóch punktów, które doraźnie trzeba załatwić. Ale nie można się porozumieć co do całego programu rządowego. P. Bryl się chyba nie tak łatwo porozumie z arcybiskupem ormiańskim Teodorowiczem. Chyba że się spotkają w zamkniętej uliczce maniackiego antysemityzmu, to łatwo znajdą porozumienie, ale nie w programie rządowym, ale nie, na ten przykład, w sposobie informowania stolicy papieskiej o istocie PSL... W antysemityźmie Sejm by miał znakomitą, zwartą większość. Ale przecież nie można się żywić samym antysemityzmem. „Nie o samym antysemityźmie żyje człowiek".

Niema w Sejmie zwartej większości, z góry przygotowanej i na wszystkie ewentualności ubezpieczonej. Trzeba rządzić, a większość od wypadku do wypadku się znajdzie.

Przesilenie w tej chwili jest niepotrzebnem. A ono jest w najwyższym stopniu szkodliwe. Jak może rząd in statu demissionis zastępować z należytym naciskiem w takiej poważnej nad wyraz chwili państwo na zewnątrz? Już to było karkołomnym skokiem, że się właśnie w takiej ciężkiej sytuacyi — najcięższej bodaj od chwili wskrzeszenia Polski — utrącił ministra spraw zagranicznych. On z pewnością był dostatecznie nieudolnym, ale jakoś szukając od dłuższego czasu dyogenesową lampą za zdolniejszym, nie znajduje się go. Chyba, żeby się bezwzględnie wierzyło w dyplomatyczne zdolności Dmowskiego, lub choćby samego pana Strońskiego.

Właśnie taki Dmowski powinien dzisiaj chyba sam czuć, jak bardzo nie na miejscu on by prawie w tej chwili był na ulicy Miodowej. Swojego czasu w Paryżu on się nadąsał i zagniewał na Lloyda Georgea. Bardzo pięknie. Trzeba się gniewać i można się gniewać. Ale politykę się robi na świecie dwoma instrumentami równocześnie: siłą i rozumem. Trzeba więc zmierzyć siłę swoją i przeciwnika i trzeba mieć rozum.

Rozum, a nietylko sentymenty.

Oparcie polityki zewnętrznej Polski o Francyę jest z pewnością rzeczą w danych warunkach zupełnie słuszną. Ale jest co najmniej kwestyą, godną zastanowienia się, czy ściśle „monogamiczne małżeństwo", jakie endecya widzieć i pielęgnować chce w tym związku z Francyą jest bezwzględnie najkorzystniejszą konstelacyą polityczną, jaką dla siebie na terenie międzynarodowym wytworzyć możemy. „Lejborgany" p. Dmowskiego i pozostające pod jego politycznym wpływem pisma różnego pokroju uderzają ciągle w ton mocno i beznadziejnie liryczny. A tu tymczasem trzeba koniecznie rozumu i zdrowej prozy.

Jak endecya utrąciła min. Sapiehę? Pan Grabski zapytał się po ukończeniu dyskusyi w komisyi zagranicznej: Czy jest tu ktoś, kto popiera p. Sapiehę? Naturalnie na takie pytanie jedyną odpowiedzią mogło być — grobowe milczenie. Na podstawie tego milczenia stwierdził przewodniczący komisyi, że komisya jednomyślnie wyraża nieufność ministrowi spraw zagranicznych. Zdaje się, że takiego proceduru jeszcze nie było w żadnem parlamentarnem ciele na świecie.

Teraz zachodzi ten ciekawy fakt, że premier kilkakrotnie prosił Sapiehę, ażeby pozostał na swojem stanowisku, chociaż on sobie dokładnie zdaje sprawę, że to nie jest the right man on the right place. Ale cóż zrobić? Kiedy prawie niema pod ręką — mądrzejszych.

Rozumiemy doskonale, że endecya ciągle wywołuje przesilenie. Ona właśnie ciągle próbuje, czy też nie nadeszła jej chwila. Może jednak się uda wepchnąć Dmowskiego, albo jakiegoś Dubanowicza lub innego Strońskiego do rządu i to odrazu na najważniejsze w tej chwili i jeszcze na dosyć długi czas posterunek. Endecya ma interes w brużdżeniu. Ale jaki interes może mieć PSL. w ciągłem i niepotrzebnem wywoływaniu przesileń? Przecież takie przesilenia w danych warunkach nie mogą się inaczej skończyć, jak tylko, że się zostawia wszystko tak, jak było z zamianą kilku osób, nie koniecznie na lepsze i odpowiedniejsze...

Niebawem się okaże, że i tym razem przesilenie gabinetowe było burzą bez deszczu.

Briand o Górnym Śląsku.

Paryż. PAT. (Havas). W dniu dzisiejszym izba deputowanych przystąpiła do dalszej dyskusyi nad interpelacyami w sprawie polityki zagranicznej. Zaraz na początku posiedzenia zabrał głos prezydent ministrów Briand. **Wśród napiętej uwagi Izby zaczyna Briand swoją mowę od przedstawienia**

genezy sprawy górnośląskiej,

przypominając między innemi o pierwotnej propozycyi międzysojuszniczej, przyznającej Górny Śląsk Polsce. Ponieważ jednak Niemcy wystąpiły z uroszczeniami do tych terytoryów, wobec tego Rada najwyższa postanowiła w interesie Polski zarządzić plebiscyt, aby usprawiedliwić jej słuszne prawa do tego terytoryum. Mówca konstatuje w ten sposób, że nasamprzód istniało domniemanie na korzyść Polski i Polacy mogli słusznie wierzyć, że terytorya te słusznie powrócą do Polski. Tutaj przypomina premier

warunki, w jakich odbył się plebiscyt

a zwłaszcza to, że Niemcy sprowadzili na czas plebiscytu 180 tysięcy emigrantów. Francya żąda lojalnego wykonania traktatu i wcale nie ma zamiaru dać Polsce terytoryów niemieckich, ale **właśnie Górny Śląsk nigdy nie był uważany za kraj czysto niemiecki, przeciwnie przez wszystkich autorów był zawsze uważany za obszar języka polskiego.** Górny Śląsk przed sześciuset laty był oderwany od Polski przemocą. Traktat wersalski ustala, że decyzya będzie powzięta z uwzględnieniem stosunków geograficznych. **Nie byłoby to sprawiedliwe głosowanie, gdybyśmy zaczęli robić różnice między okręgami biednymi a bogatymi, lub pomiędzy głosami robotników polskich a głosami bogaczy niemieckich.**

Wśród żywych oklasków Izby Briand ciągnął dalej oświadczając, że chce złożyć swoje wyraźne i bez niedomówień przekonanie, że

sprzymierzeni dojdą ostatecznie do zupełnego porozumienia.

Można było przypuszczać, że Francya faworyzuje Polskę i życzy sobie, aby Polsce zostały przyznane okręgi przemysłowe górnośląskie rozumiejąc zresztą, że Francya ma prawo do tego rodzaju trosk i zabiegów, albowiem skoro się dało życie krajowi takiemu, jakiem jest Polska, jest całkiem naturalne troszczyć się o to, aby mu dać możność również egzystencyi. Ten motyw właśnie skłonił sprzymierzonych do dania Polsce dostępu do morza poprzez Prusy, ale to nie wystarcza. Jeżeli sam kraj nie ma środków do życia, w takim razie albo umiera, albo dostaje się pod jarzmo sąsiadów. **Ale w odniesieniu do Górnego Śląska jeszcze i to dodać należy, że okręg przemysłowy i górnicze dały podczas plebiscytu większość i co do ogólnej liczby głosów i zwłaszcza większość gmin na rzecz Polski. Wobec tego konkluzye, do jakich doszedł i jakie przedłożył francuski komisarz, są całkowicie uzasadnione.**

Przechodząc następnie do omówienia postanowień traktatu wersalskiego, dotyczących określenia roli komisarza plebiscytowego francuskiego, angielskiego i włoskiego, oświadcza Briand, że gdyby po tylu wspólnie przezwyciężonych trudnościach koalicya miała nędznie umrzeć z powodu tych trudności, jakie przedstawia sprawa górnośląska, to chyba oznaczałoby to, że **brak pragnienia utrzymania tej koalicyi. Ale coś podobnego nie leży bynajmniej w zamiarach francuskich** (gorące oklaski). Tutaj przypomina Briand poważną chwilę o napięciu wprost dramatycznem z czasów ostatniej konferencyi londyńskiej, podczas której okazało się, **że punkt widzenia angielski i francuski są tak daleko różne, iż wydawało się już wprost niemożliwe osiągnąć ich zbliżenie.** Dotych czas brzmią mi jeszcze w uszach — mówił Briand — słowa premiera angielskiego, który oświadczył, **że nie chciałby być tym mężem stanu, którby miał na swojem sumieniu przygotowanie tak ciężkich wydarzeń.** Jeżeli się ma poczuć powagę tagiego momentu, to bez wątpienia uczyni się wszystko, aby go nie prowokować. **Francya żąda, aby traktat wypełniony został lojalnie pod względem ducha i litery.** Sprzymierzeni wypowiedzą się co do zebranych danych w sprawie Górnego Śląska w takisam sposób, jak w innych sprawach **i premier nie wątpi w tryumf sprawiedliwości, a gdy to nastąpi, Górnoślązacy położą kres swojemu ruchowi powstańczemu (niemilknące brawa).** Briand przypomina dalej, że **pewne pogłoski ze źródeł podejrzanych najzupełniej uprawniały Polaków górnośląskich do przypuszczeń, że mają oni być niejako okupem za układ londyński i oburzeni tem dali się porwać ruchowi powstańczemu.**

Rząd francuski rozumiejąc swe obowiązki, natychmiast zadepeszował do swojego przedstawiciela na Górnym Śląsku, aby poczynił wszystkie niezbędne zarządzenia w celu zabezpieczenia porządku i ochrony mienia i życia.

Następnie Briand przedstawił trudności zadania, jakie sprzymierzeni mieli na Górnym Śląsku Francya ze swoim kontyngentem w sile dwunastu tysięcy ludzi na Górnym Śląsku z całym zapałem uczyniła wszystko, co było tylko można. **Porządek został przywrócony. Decyzye** rady najwyższej nie zawsze **były przyjmowane** ze spokojem. Rządowi polskiemu poczyniliśmy **odpowiednie przedstawienia.** Na skutek tego **przedsięwziął** on wymagane zarządzenia. **Z drugiej** strony słowa Lloyda George'a **źle interpretowane** w niedokładnem brzmieniu przesłane, **pozwoliły** kolom pangermańskim mniemać, że zdaje się istnieć niejako **zaproszenie Niemiec do bezpośredniego samodzielnego wszczęcia akcyi na Górnym Śląsku przez sprowadzenie tam wojsk Reichswehry.** Odpowiednie zarządzenia zostały już **nawet** wydane. Złożyłem wtedy bezzwłocznie oświadczenie publiczne, które rząd niemiecki należycie zrozumiał. Wspominając o zaatakowaniu **przez** Niemcy Gogolina, oświadcza Briand, że przedstawiciel francuski poprosił swoich kolegów angielskiego i włoskiego, aby przyłączyli się do niego dla skierowania do władz niemieckich odpowiednich przedstawień niezwłocznie, na skutek czego walki odrazu zostały przerwane i spokój został przywrócony. Równocześnie ambasador francuski w Berlinie otrzymał dokładne instrukcye. Mowca również osobiście zwrócił się do ambasadora niemieckiego w Paryżu z przedstawieniem powagi sytuacyi, oświadczając mu, **że o ile granica niemiecka nie będzie natychmiast zamknięta, to**

sytuacya może się stać w najwyższym stopniu groźna.

Dzisiaj właśnie o godzinie pierwszej rząd niemiecki podał wiadomość, **że wszystkie wymagane zarządzenia zostały wydane, oraz że dzienniki podjudzające będą karane.**

Następnie prezydent ministrów wyraża uznanie dla dobrej woli kanclerza Wirtha, który opierając się na większości parlamentu Rzeszy, różnej od większości dnia wczorajszego, złożył jak dotychczas dowody wielkiej szczerości i lojalności, że pragnie zupełnego wykonania zobowiązań. Po stwierdzeniu, że Francya ma dosyć siły, by zapewnić sobie bezpieczeństwo, premier bronił energicznie układu londyńskiego, który zabezpiecza interesy Francyi. Premier uznał, że powrócił z Londynu nie mogąc powiedzieć, iż położył zbroją rękę na obszarach Ruhr, ale przesunął tę rękę dostateczniee blisko, aby wpoić należyty szacunek dla żądań Francyi. Briand daje wyraz radości, **że utrzyma je również i w dniu jutrzejszym, nie wyłączając kwestyi Górnego Śląska. (Oklaski).**

Pisma francuskie zadowolone z mowy Brianda.

Paryż. PAT (Havas). Dzienniki podkreślają, że mowa, wygłoszona przez Brianda, zyskała wielki sukces. Prasa pochwala politykę Brianda, pełną metody, stanowczości i umiarkowania, która może się przyczynić do przywrócenia pokoju w Europie. „Gaulois" stwierdza, że mowa Brianda była poczuciem śmiałości narodowej i dodaje, **że na wypowiedzenie tej mowy trzeba było również odwagi. „Matin" stwierdza, że poprawna i jasna mowa Brianda nie była tylko przeznaczona** dla Izby, ale prezydent ministrów chciał, aby głos jego rozszedł się daleko. **Mowa ta była również ostrzeżeniem dla Berlina, dokąd zresztą już kilkakrotnie słowa Brianda docierały i były zrozumiałe. Dzienniki uważają za rzecz niewątpliwą, że Izba uchwali votum zaufania dla rządu.**

Józef Trumpeldor.

Z uczuciem dumy narodowej, radości a może i szczęścia wspominamy dzisiaj imię naszego bohatera, kapitana Józefa Trumpeldora. Przywodzimy na pamięć Narodu żyd. zeszłoroczną ofiarę, młodą, pełną życia i rokującą tyle nadziei, a złożoną w heroicznej obronie zagrożonej pozycyi narod. Tel-Chaj obok Metuli.—Poczet bohaterów palestyńskiej księgi Jizkor rośnie z dnia na dzień, mnożą się zastępy bohaterów w ciężkiej walce o byt narodowy w Palestynie. Zdala od słonecznej i wiecznie pogodnej ziemi żydowskiej wschłuchujemy się w jej każdy jęk i żal. I nieprzebrzmiała jeszcze żałobna wieść o Makabeuszu, kapitanie Józefie Trumpeldorze, kiedy ostatnie krwawe starcia żydowsko-arabskie przysporzyły historyi żydowskiej szereg świetlanych nazwisk. Dzisiaj poświęcamy tutaj miejsce J. Trumpeldorowi i o nim chcemy bliżej pomówić. Urodził się w roku 1882 na Kaukazie. Jako zwykły żołnierz odbył wojnę rosyjsko-japońską. Za swą nadzwyczajną waleczność i odwagę otrzymał kilkakrotnie mimo swego żydostwa, do którego sercem i duszą lgnął, najwyższe odznaczenie i stopień oficera rosyjskiego, praporszczyka. Po utracie prawej ręki wrócił w strony rodzinne, gdzie oddał się studyom prawniczym. W międzyczasie zainteresował się sprawą palestyńską, hołdując konsekwentnie myśli raz w życiu powziętej. Przyzwyczajony zawsze czynić to, o czem myśli udaje się w roku 1912 z grupą towarzyszy chaluców do Palestyny, gdzie osiada na roli. Kiedy zaś w roku 1913 zaczęły mnożyć się napady Arabów w Galilei Górnej na tamtejsze kolonie, przeniósł się tam natychmiast biorąc kilkakrotnie udział w zaciętych walkach z Arabami. Z wybuchem wojny światowej został przez Turków z Palestyny deportowany. Od tego czasu wespół z Zabotyńskim wypowiada się wrogo i radykalnie przeciw zwierzchności tureckiej nad przyszłą siedzibą żydowską w Palestynie i jest jednym z tych głównych prowodyrów, którzy w czasie chwiejącego się zwycięstwa Anglii już wstępują na drogę polityki anglofilskiej. Organizuje mianowicie wraz z Zabotyńskim Legion Żydowski, którym przez pewien czas w Galipoli dowodził. Nie odstraszył się później rozbiciem tegoż legionu i ze zdwojoną energią a właściwą mu stanowczością pracował nad utworzeniem legionu drugiego, większego i silniejszego niż poprzednio, a któryby tym razem już działał i służył samej Palestynie. Po pokonaniu wielkich trudności jakie mu stawiano szczególnie ze strony żydowskiej (!) dokonał swego dzieła, bo legion żydowski stał się żywą rzeczywistością. Niedługo potem widzimy go w Rosyi, stojącego na czele silnej organizacyi „Hechaluc“, którą stworzył i z którą przedostał się drogą na Konstantynopol do Palestyny. O działalności jego tam mało jeszcze wiemy. Ale fakt, że spotykamy go w chwili niebezpieczeństwa na najbardziej zagrożonem miejscu mówi za siebie. Dnia 11 Adar 5680 r. ginie podstępnie ugodzony kulą w brzuch na przedmurzach Tel-Chaj ze słowami na ustach. „Dobrze umierać za Ojczyznę naszą“. Oto krótki rys życia jednego z wielu pionierów palestyńskich. Po upływie jednego roku odświeżamy pamięć bohatera narodowego i przywodzimy go narodowi jako jednego z najidealniejszych i z najjaskrawszych symbolów naszego wyzwolenia w Palestynie. Cały pochód historyczny ludzkości krwawo przeorał nasz fizycznie słaby organizm narodowy, dziesiątkując nasze zastępy. Pastwiono się nad niewolą złożonego Żyda w poczuciu jego fizycznej niemocy. Przez cały ciąg historyi dyaspory, tej krwią dyszącej księgi płaczu i żalu,



uginaliśmy się pod ciosami siły, której nie mieliśmy. my mali i słabi, nic do przeciwstawienia jak samozaparcie się siebie oraz fanatyczną miłość i wierność do wszystkiego co żydowstwem tchnie. I tak ginęliśmy bezpowrotnie. Stosy ofiar rosły pod obuchem tyranizującego nas jarzma losu. Myśmy nie znali przez długie lata innej strawy jak chronicznego pogromu, ciągłej niepewności i obawy o jutro. Karmiliśmy rozszalałą bestyę ludzką nigdy nienasyconą i to były nasze jedyne ofiary w epoce, kiedy słońce wolności zajaśniało już tylu ludom. Nie ominęła nas jednak sprawiedliwość dziejowa. Dzisiaj do głębi wzruszeni śledzimy każdy wysiłek i męstwo żydowskiej mniejszości w Palestynie zmagającej się z przygniatającą większością Arabów. Z niewymowną dumą wspominamy o najdroższych odrodzonych synach Izraela i o tej serdecznej ofierze z życia, która legła nie wśród stosów biernie ginących Żydów-męczenników, ale w walce bohaterskiej o prawa, o honor, o godność.

I to jest szczęściem naszem i dumą naszą dnia obecnego. Niezliczonym falangom błądzących dusz po haniebnej rzezi, dokonanej na nas w Ukrainie i okolicach przeciwstawiamy dzisiaj wyzwolone dusze poległych bohaterów w czynnej walce o najświętsze prawa narodu, na czele których kroczy kapitan Trumpeldor. Jednoręki bohater żydowski, który uświęcił imię żydowskie w Port-Artur, pierwszy oficer Żyd w carskiej Rosyi, organizator i dowódca legionu żydowskiego w Galipoli oraz bohaterski obrońca Galilei niech przemówi dzisiaj w Lag-Bomer do serc tych Żydów, którzy zerwali się z łachmanów niewoli, z wiekowego upodlenia i poniżenia do wolnego życia i światła, niech zawładnie umysłem młodzieży żydowskiej w dniu jej święta radości Lag-Bomer i przebudzi biernych i wykrzesa czyn, tę tak długo uśpioną młodo-żydowską siłę, która prócz Trumpeldorów i Brennerów przyniesie nam szereg innych, godnych następców.

Wieliczka. Izrael Kraus.

Żydzi!

Obchodzimy dzisiaj pamięć śmierci kapitana Trumpeldora. Przywodzimy na pamięć całemu światu żydowskiemu nie sławą przeszłości pokrytych bohaterów, lecz jaskrawe czyny teraźniejszości, czyny wzniosłe i porywające, pełne dumy i godności narodowej, na którą się zdobyć może naród o wiecznym, niewygasłym płomieniu wyzwoleńczym. Dzisiaj gdy święcimy pamięć śmierci kapitana Trumpeldora stoi przed naszemi oczyma heroiczna obrona pozycyi narodowej Tel-Chaj w Palestynie. Tam padł w starciu z przemożnemi siłami beduińskiemi nasz bohater narodowy, tam zgasła dusza jednego z najszlachetniejszych synów Judy, tam pękło i bić przestało na zawsze serce młodego Żyda w walce o ideał, który zapalił Jego i towarzyszy aż do ofiary z życia.

Na wiekopomne cienie pośmiertne bohatera narodowego z roku 5680 kapitana Trumpeldora spoglądają dzisiaj oczy odmłodzonego narodu żydowskiego. Naród żydowski niech złoży dzisiaj hołd kapitanowi Trumpeldorowi!

Żydzi! odsłońmy karty naszej historyi krwią dyszącej od bezprzykładnej w dziejach martyrologii, odsłońmy i ukażmy światu skroń naszych najmłodszych herosów dumą nas napawających. Hołdu żądamy od was dla kap. Trumpeldora! Chcemy utrwalić i uwiecznić imię drogiego pioniera następnym generacyom zbiorowym czynem uświadomionego, odrodzonego żydostwa. Nad grobem naszego bohatera mamy złożyć dzisiaj w Lag-bomer datek na im. kap. Trumpeldora!

Żydzi! Czy słyszycie i rozumiecie głos Waszego sumienia?

Kom. Centr. Żyd. Funduszu Nar. dla Zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

MATEUSZ MIESES (Przemyśl).

W rocznicę powstania Bar-Kochby.

Narody obchodzą zazwyczaj rocznicę tylko tego, co pochlebia ich gloryi wojskowej, rocznicę zwycięstw na polu chwały, konserwują li tylko pamięć swych olśniewających sukcesów orężnych. O uwiecznieniu pamięci swych klęsk, żadna nacya nie myśli. Tem rzadziej się zdarza, by jakiś naród dzień pamiątkowy wielkiego niepowodzenia militarnego, radości poświęcił. Francuzi z Waterloo lub Sedanu nie uczynili święta narodowego, ani Niemcy z Jeny lub Marny, ani Czesi z Białej Góry, ani Węgrzy z Mohacza, ani Serbowie z Kosowego Pola, ani starożytni Grecy z Cheronei, lub Persowie z Graniku, albo Rzymianie z Cannae.

U Żydów widzimy w pewnym wypadku inaczej. Dzień pamiątkowy ostatecznego rozgromu Judy, dzień pamiątkowy owych strasznych zmagań pod wodzą Barkochby i duchowem kierownictwem rabbi Akiby z nieprzejrzanemi kohortami Hadryana, na których skończyły się na dziesiątki wieków wszelkie praktyczne usiłowania odbudowania niezawisłe Palestyny dzień pamiątkowy owej bezprzykładnej katastrofy bojowej, która zgruchotała kościec Izraela na miazgę, zdruzgotała na piarg na kurz całą młódź kwitnącą narodu nadjordańskiego — 22.000 uczniów rabbi Akiby miało wówczas ciepłą posoką swej krwi zabarwić ziemię przyobiecaną — przypieczętowała na stuleci bezkresną dal los ludu libii na bezdomną gorzką tułaczkę, na ciężką jak koszmar niewolę, na rolę shańbionych paryasów i kainów wśród społeczeństw częstokroć daleko mniej od niego wartych i rozwiniętych — dzień pamiątkowy ten, któryby inny naród wytarł z pamięci, Izrael rok rocznie obchodzi i to wcale nie jako dzień smutku i mrocznej żałoby i posępnej medytacyi i piołunowego zatapiania się we własnym bólu. W dzień lag'omeru młódź naszą urządzą radosne majówki, bawi się wśród zieleni; jest święto szkolne, chłopcy kaskadami śmiechu wypełniają aurę ogrodów podmiejskich.

Izraela młodzież się cieszy w dzień pamiątkowy własnego wojskowego upadku, gdyż widzi, że zasada Judy zwycięska, że królestwo Ducha mocarniejsze aniżeli ciała butna potęga.

Czy Rzym zwycięski łamiąc niemiłosiernie Judy miecz, osiągnął swój cel?

Rzym chciał wpływ, znaczenie dziejowę, specyficzną działalność żydowską wytępić, wyrugować ze sfery panowania swego i to mu się nie udało.

Victi victoribus leges dant. Chociaż lew Judy legł u stóp wilczycy z nad Tybru, wyznanie które z ziemi Judejczyków wyszło zakreślowało w Rzymie i panowie Rzymu drugiego ku wyżom Jerozolimy bili pokłony.

Rzymowi starożytnemu Jerozolima była solą w oku.

Jerozolima starożytna, judejska nie była jakiemś miastem prowincyonalnem, stolicą paszaliku, partykularną wielkością municypalną. Jerozolima z którą się Rzymianie zetknęli, była centrum wielkiej religii, której

List rabina Kowalskiego o wypadkach w Palestynie.

„Najer Hajnt“ ogłasza list wysłany przez rabina z Włocławka, J. L. Kowalskiego, przebywającego obecnie w Jerozolimie, do organizacyi „Mizrachi“ we Włocławku. List ten przytaczamy w dosłownem tłómaczeniu:

Jerozolima, 1 Ijar 5681.

Towarzyszom mizrachistom i syonistom we Włocławku — pozdrowienie ze Syonu!

W czasie, kiedy czytacie ten list, wiecie już napewne z gazet o smutnych zajściach w Palestynie. Rozruchy w Jaffie bardzo nas przybiły. Martyrologia żydowska, największa na świecie, wzbogaciła się o jeszcze kilka dziesiątek zabitych przez rozwydrzone bestye w postaci ludzkiej i to nie w obcych krajach niewoli, lecz w naszym własnym kraju, w kraju wolności; Stało się to nie w czasie poniżenia i uległości, nie w czasie golusowego zmroku, lecz w czasie orrodzenia naszej narodowej dumy, w czasie wiosny naszego wyzwolenia zaszła ta straszna rzeź. W tej doniosłej dziejowej chwili, w której nasi synowie i córki z wszystkich krajów golusu wracają na łono matki, dokonano tej podłości. Bohaterzy żydowscy, potomkowie Makabeuszów zostali wymordowani bez broni w ręku. Serce pęka z oburzenia i bólu, nerwy rozstrajają się wskutek tej strasznej hańby.

W takich nastrojach dożyliśmy do przeszłej soboty, kiedy nadeszły wiadomości z Rechowot i Petach-Tikwy. Tam stoczyła garstka bohaterów żydowskich prawdziwą bitwę z tysiącami dzikich Arabów. Młodzieńcy żydowscy o losie orłów i sile lwów dowiedli tym razem, że krew Makabeuszów płynie w ich żyłach. Z nadzwyczajnem męstwem i z bezprzykładnem poświęceniem walczył lew żydowski za swój naród, za kraj i zelżony honor, oko w oko zetknął się z nieprzyjacielem, pokazawszy mu twardą pięść. Wielu Arabów zginęło w Rechowot i Petach Tikwie. W Rechowot ani jeden żyd nie zginął, a w Petach-Tikwie padło za ojczyznę 2 bohaterów z kolonii: Awszalom Gissin i Chaim Zwi Grünstein, którzy umierając zawołali: „Życie nasze oddamy, a rabusiów nie wpuścimy do kolonii!“ Wraz z nimi poległ rolnik z Kfar Saby Natan Rapaport. Imiona tych bohaterów zostaną wyryte złotemi literami na karcie naszych dziejów. Cześć bohaterom, którzy zginęli dla narodu!

Wiadomości te były dla nas jakby rosą odrodzenia, zachęciły nas i odświeżyły; wlały w nas ochotę do pracy nad odbudową naszej siedziby i żadna siła na świecie nie zdoła nas odwieść od świętego dzieła. Tajemnicza ręka, która w ciemnościach knuje przeciwko nam będzie odciętą, ramiona złowrogich morderców, podniesione na nas, zostaną zgruchotane! Mylą się oni sądząc, krwią naszych najdroższych synów stłumią naszą miłość, która płonie w nas już dwa tysiące lat, zawiodą się, jeśli przez wymordowanie czystych świętych dusz zamierzają nas odstraszyć. Naród żydowski którego uporu podziwienia godnego ani rzymskie legiony, ani wojny krzyżowe, ani piekielne tortury inkwizycyi, ani też ogniowe stosy nie zdołały złamać, nie ustąpi też przed dzikimi mordercami. Na krew naszych świętych, co jeszcze nie zaskrzepła, przysięgamy, że dopóty nie spoczniemy, dopóki kraj nasz nie będzie kwitnącym, jak przed wiekami. Ta święta krew będzie, jak krew proroka Zacharyasza wiecznie kotłować nam w sercach i nigdy nam pokoju nie da, aż przysięgi tej nie spełnimy.

Chcemy odrodzić kraj, odbudować jego ruiny na nowoczesnych podstawach. To też praca nasza przyniesie korzyść wszystkim mieszkańcom bez różnicy religii czy rasy. Nie chcemy nikomu niczego odbierać, pragniemy pokojowego współżycia z sąsiadami. Jeśli jednak sąsiedzi ci przyjdą do nas z wyciągniętą pięścią, okażemy im że mają do czynienia z narodem Judy Makabeusza, zobaczą, że nasza pięść przewyższa ich siłę.

Towarzysze! Wytężcie wszystkie wasze siły, czas jest krótki, a praca ogromna. Nie ociągajcie się. Krew naszych świętych bohaterów wzywa cały naród żydowski do pracy. Mieliśmy niegdyś bohatera, który śmiercią swą spowodował śmierć znacznie większej ilości wrogów aniżeli za życia. Jeśli naród żydowski zechce, to zmarłych, którzy zmartwychpowstaną przez śmierć bohaterów w Petach Tikwie będzie znacznie więcej niż za ich życia!

Błogosławieństwo odrodzenia narodu i kraju śle wasz towarzysz Jehuda Leib Kowalski.

List dra Józefa Klausnera z Palestyny.

„Najer Hajnt“ ogłasza list dra Klausnera, świadka zajść w Jaffie, do brata w Warszawie. M. in. pisze autor: „Jaffa przeżyła groźne dni. Nie teraz pora na to, by rozpisywać się o przyczynach. Nie upadliśmy jednak na duchu. Cierpienia za ojczyznę mają swój właściwy charakter. Niechże więc syoniści w innych krajach też nie tracą ducha. Musimy podwoić nasze wysiłki dla uzyskania w Palestynie większości żydowskiej, a wszystkie te straszne wydarzenia będą szczeblem, prowadzącym do odrodzenia, czem w golusie nie będą nigdy.

Memoryał w sprawie zamordowania Brennera

Literaci hebrajscy w Jaffie doręczyli Komitetowi Narodowemu (Waad Halumi) następujący memoryał w sprawie zamordowania J. Ch. Brennera:

„Zważywszy, że J. Ch. Brenner został wraz z towarzyszami zamordowany w oznaczonem miejscu i wśród niewielkiej okolicy;

że dotąd nie odnaleziono ciała literata Luidora, którego zwłoki przedtem już znaleziono ze związanemi w tyle rękoma,

że u Brennera znajdowały się rękopisy, będące perłami literatury hebrajskiej i że brak ich musi być uważany za stratę dla literatury powszechnej, —

niżej podpisani domagają się od Komitetu Narodowego, a za jego pośrednictwem od władzy, by:

1) Natychmiast otoczono całą okolicę i zaaresztowano podejrzanych o popełnienie tej zbrodni, dla wykrycia śladów zbrodniarzy;

2) Umożliwiono odszukanie ciała pisarza Luidora;

3) Umożliwiono odszukanie rękopisów pozostałych po Brennerze“.

Memoryał ten został odczytany na posiedzeniu Waad Halumi, które odbyło się we środę w Jaffie. N. Sokołow podjął się poczynienia odpowiednich kroków w tej sprawie.

P. Radler-Feldmann, który dnia 5 maja przybył z Jaffy do Jerozolimy, doniósł redakcyi „Haarec“, że według doniesienia Sokołowa, przystąpi rząd do przeprowadzenia śledztwa i poszukiwań za rękopisami dnia 5 maja.

Telegramy protestujące.

Londyńska „Cajt“ opublikowała następujący telegram z Wiednia: Największem niebezpieczeństwem dla żydowskiego jiszuwu w Palestynie jest zastanowienie żydowskiej imigracyi. „Carniola“ z tysiącem chaluców została zatrzymana w drodze. Chalucim uważają wstrzymanie imigracyi za zdradę wobec syonizmu oraz za niebezpieczeństwo dla całej ludności żydowskiej Palestyny. W imieniu dziesiątek tysięcy chaluców ukraińskich, litewskich i polskich, zwracamy się do narodu żydowskiego z apelem, by zażądał natychmiastowego puszczenia okrętu, wiozącego chaluców w dalszą drogę, oraz zniesienia ograniczeń imigracyi żydowskiej w Palestynie. Podpisano: za komitet chaluców: Ben-Gurjon, Kaplan; za urząd palestyński: Stricker.

Paryż. Francuska federacya syońska zaprotestowała przeciwko wstrzymaniu imigracyi żydowskiej do Palestyny, wyrażając równocześnie zaufanie Wysokiemu Komisarzowi, Herbertowi Samuelowi.

Arabowie wyrażają ubolewanie.

Paryż. Arabski komitet w Paryżu wyraził francuskiej federacyi syońskiej ubolewanie z powodu wypadków zaszłych w Jaffie.

---

wyznawcy według obliczeń Harnacka, stanowili 7 proc. całej ludności wielkiego państwa Cezarów. Do tej cyfry trzeba jeszcze doliczyć moc wielką sympatyków tzw. sebomenoi ikoi których religia żydowska posiadała z początkiem ery chrześcijańskiej w różnych krajach rzymskiego imperyum.

Tacyt w piątym rozdziale swej historyi nazywa Jerozolimę urbs farmosa. Świątynie jerozolimską charakteryzuje Tacyt w jednym fragmencie, że jest słynniejszą aniżeli wszystkie inne co śmiertelne (ultra omnia mortalia illustris). Plimiusz St. w swej Historyi naturalnej (V-go) powiada o Jerozolimie, że ona jest najsławniejszem miastem nietylko Judei, ale i całego wschodu (longo clarissima orientis, non Judaeae modo). Sława światowa Jerozolimy zostaje podkreśloną też w dugiej księdze Machabauszów (2, 22). Strabo (XVI, 87), wzmiankuje ze zdziwieniem, że narody sąsiednie czcią Jerozolimę, jako świętość Bożą. Grecy sami też pozmienili hebrajski Jeruschalaim na Hero-salymę, na świętą Salymę.

Czciciele Jowisza Kapitolińskiego tego znieść nie byli w stanie. Gdy Wespazyan przybył do Palestyny, by Jerozolimę oblegać, starał się on przeciwdziałać wpływowi stolicy Jehowy w ten sposób, że ofiarował uroczyście na górze Karmel, na owej górze, gdzie ośm wieków przedtem prorok Eliasz rozprawiał się z kapłanami Baala. O tej ofierze donosi biograf Wespazyana. Swetoniusz, tenże wzmiankuje przy tej sposobności słynną wyrocznię pogańską, która wówczas istniała na górze Karmel. Karmel przeciw Jerozolimie na nic się nie zdał. Baalowi palestyńskiemu i tytan z nad siedmiu gór nie był w stanie więcej przysporzyć sił. Mogła nawet filozofia neoplatońska spieszyć na pomoc i Jamblich głosić, że Karmel jest najświętszą górą na ziemi i że Pythagoras na niej przebywał (Vita Pythagorea“). Karmel świętą górą ludzkości się nie stał. Gruntowniej chciał Hadryan to unieszkodliwienie Izraela przeprowadzić. Jerozolima miała si ęstać miastem poświęconem Jowiszowi kapitolińskiemu, Aelia Capitolina. Nie tylko fizyczny Izrael miał do Tartaru powędrować, lecz i pamięć twórczości Izraela, mnema jego onegdaj stołecznego grodu miała zostać zanurzoną w nurty Lety i Jerozolima przeobrazić się w siedzibę pasożytów bałwochwalstwa.

Płynęła krew Judy strugami a jednakowoż Kapitol widział się w dwa stulecia później zniewolony, by kapitulować przed Mori. Jerozolima na powrót zajęła miejsce Aelii Kapitolińskiej. Konstantym Wielki wystawił kościół w Jerozolimie, który miał być surogatem świątyni Izraela. Pamięć poświęcenia owego kościoła w Jerozolimie na cześć Boga biblii przez monarchę rzymskiego, przez następcę Wespazyanów, Tytusów i Hadryanów obchodzi cały świat katolicki po dziś dzień wśród zabaw ludowych w jesieni, jako kiermasz, jako kihchwer, jako dies dedicationis ecclesiae domini. Była to przełomowa chwila we walce między Romą a Judą, którą Kościół uwieczniło opisuje Euzebiusz w swej biografii Konstantyna, owe wielkie wrażenie jakie wywarło wówczas wskrzeszenie centrum monoteizmu w Jerozolimie przez Konstantyna, przez wybudowanie owego Kościoła.

W parę wieków później inny możny następca Hadryana Herakliusz jako pątnik urządził pielgrzymkę do Jerozolimy.

Chrześcijańscy pisarze średniowieczni nie w Rzymie ani w Delfach lecz w Jerozolimie widzieli środkowy punkt geograficzny ziemi, który umieścili na górze kalwaryjskiej.

Z końcem jedenastego wieku wywołała chęć wyswobodzenia ziemi biblii z pod władzy muzułmanów, cały szereg wypraw wojennych u wszystkich wybitniejszych narodów europejskiego zachodu.

Zdobycie Jerozolimy przez krzyżowników obudziło do twórczości epickiej jednego z najznakomitszych poetów renesansu, Tassę.

Jeszcze z początkiem drugiej połowy 19 wieku, przyszło do wielkiej wojny europejskiej, która formalnie nurtowała w sporach mni-

Telegram kondolencyjny dra Weizmanna.

Komisya syońska w Jerozolimie otrzymała od dra Ch. Weizmanna z Ameryki następujący telegram:

„Straszne wiadomości z Jaffy poruszyły mnie do głębi. Wyraźcie moje najgłębsze współczucie rodzinom zabitych i całemu społeczeństwu żydowskiemu Palestyny. Podobne czyny zbrodnicze nie zdławią ducha żydowskiego. Przeciwnie, o wiele bardziej jeszcze utwierdzą naród żydowski w postanowieniu przyspieszenia odbudowy żydowskiej siedziby narodowej na trwałym fundamencie.

Weizmann — premierem narodu żydowskiego.

Montreal. (Ż. C. P.). Rząd kanadyjski urządził oficyalne przyjęcie Weizmannowi, w czasie którego kanadyjski premier powitał Weizmanna jako „prezydenta ministrów narodu żydowskiego".

Rokowania prof. Weizmanna w Ameryce.

Nowy Jork. (Ż. B. K.). Za pośrednictwem kilku wpływowych osobistości zgodził się prof. Weizmann jeszcze raz konferować z sędzią Mackiem w sprawie akcyi na Keren Hajessod. Istnieją widoki pozyskania przez Weizmanna administracyi amerykańskiej organizacyi syońskiej dla współdziałania w akcyi na Keren Hajessod.

Ks. Lubomirski o stosunkach polsko-żydowskich.

W liście, wystosowanym do znanego dziennikarza żydowsko-angielskiego, p. Hermana Bernsteina, zwrócił uwagę ambasador polski w Waszyngtonie, ks. Lubomirski, że Polska znów stała się azylem dla żydowskich uchodźców z Ukrainy i Rosyi. Ambasador wyraził opinię, że Żydzi mogą wiele spodziewać się po nowej konstytucyi polskiej.

Konstytucya ta zabezpiecza Żydom i innym obywatelom wszelkie prawa. Konstytucya gwarantuje prawa mniejszości dla Żydów, a rząd jest zdecydowany ściśle praw tych przestrzegać. Fakt, że rząd polski zainicyował konferencye polsko-żydowskie w Polsce i w Ameryce wymownie świadczy o tem, że Polska zamierza nawiązać przyjazne stosunki z Żydami. Rząd wydał energiczne zarządzenia, mające na celu zapobiedz napadom, skierowanym na Żydów. Oskarżeni o współudział w tych napadach zostali już pociągnięci do odpowiedzialności i oddani sądom wojskowym. Ambasador oświadcza, że Polska pragnie przyjaznych stosunków ze strony ludności żydowskiej nie tylko w Polsce, lecz także w innych krajach. Spodziewa się też, że ustanie antypolska agitacya.

Rząd sowietów prosi Bialika, by pozostał w Rosyi.

Londyńska „Cajt" donosi z Gdańska: Nadeszła tu wiadomość, że rząd sowietów zwrócił się do Bialika z prośbą o pozostanie w Rosyi, proponując mu objęcie przewodnictwa żydowskiej akademii literackiej.

---

chów różnych wyznań o poszczególne święte miejsca w Palestynie, mam na myśli wojnę Krymską.

Palestyna jest po dziś dzień Krajem świętym, dla trzech wyznań, dla połowy ludzkości.

Nie Hadryan na dalszą metę tryumfował, lecz Izrael.

Młódź żydowska, młódź czerpająca ze źródeł ducha Judy, obchodzi dzień klęski politycznej jako własne święto, gdyż uprzytamnia sobie jak mocen duch, jak motyłowem i podziemnem i pozbawionem głębszego znaczenia dziejowego jest każde zwycięstwo zrodzone li tylko ze siły ziemskiej. Nasze królestwo nie ze świata materyi, ani Barkochba, ani Akiba nie zawołali pod Bethar: finis Judaeae. Izrael odłączony od swej ziemi, przeszedł tylko metamorfozę i trwał dalej. Izrael cierpiał, Izrael wił się wśród boleści, ale trwał. Młódź piła natchnienie, czerpała soki żywotnie z ksiąg swoich i kroczyła dalej i gdy sobie przypominała w dzień pamiątkowy śmierci Szymona ben Jochai, domniemanego autora Sekharu — upadek ostateczny niepodległości żydowskiej, śmiała się ona i bawiła.

Cóż wy wrogi mi zrobić potraficie. Mój puklerz to duch. Od niego wszelkie pociski śmiercionośne odpadają, odpaść muszą.

Prawda o likwidacyi Urzędów walki z lichwą.

Z wielkim tupetem zapowiedział rząd w prasie zniesienie Urzędów walki z lichwą. Aż wreszcie przyszedł oficyalny komunikat. Odetchnęła ludność, której działalność Urzędów dawała się we znaki wzrostem drożyzny i spekulacyi, odetchnęli kupcy, którym świtała nadzieja, że bezpodstawne sekatury należą już tylko do przeszłości. Komunikat głosił: 1) Z dniem 1 maja zwinięto we wszystkich Urzędach w. z l. służbę wywiadowczą, której zadaniem była kontrola zewnętrzna; 2) Z dniem 31 maja zwinięte będą wszystkie Urzędy prowincyonalne, z wyj. urzędów w sześciu większych miastach (także w Krakowie).

O punkcie drugim nie ma powodu pisać; jeszcze do 31 maja dzieli nas przestrzeń kilku dni, a to u nas czas dostateczny do wydania niejednego rozporządzenia. Ale 1 maja już minął szczęśliwie, wedle więc uroczystej zapowiedzi „reforma" powinna już być przeprowadzona. Słuszność nakazuje stwierdzić, że została też ona rzeczywiście wykonana, o ile chodzi o... formalną zmianę nazwy.

Jak reforma miała wyglądać, na czem ona polegać miała? Wedle komunikatu miały się Urzędy wyjęte z pod likwidacyi ograniczyć do rozpatrywania tych tylko spraw, co do których wpłynęło do nich doniesienie prywatne lub policyjne. Rewizye, wzgl. dochodzenia na miejscu miały być zarządzane tylko na podstawie pisemnego dochodzenia, podpisanego przez Naczelnika Urzędu. Cel reformy był jasny. Chodziło o usunięcie systemu, który tak bardzo był zbliżony do prowokacyi i szpiclowania. Dlatego też z uczuciem ulgi dowiedziało się społeczeństwo, że wkraczamy na tory państwa praworządnego.

Okazuje się jednak, że Ministerstwo aprowizacyi (Urzędy w. z l. podlegają bezpośrednio temu na wymarciu się znajdującemu ministerstwu) jest prawdziwym żonglerem słów. Złożono przyrzeczenie, że kontrola zewnętrzna bedzie zniesiona. Sposób bardzo prosty. Wywiadowcy przeszli na etat wewnętrzny; odtąd noszą nazwę kancelistów i t. d. Nie zajmują się jednak bezużyteczną pisaniną. Ponieważ służba zewnętrzna została zniesiona, więc oni nie rewidują więcej, ale (brzmi to znacznie ładniej) zawodowo odwiedzają sklepy. Taki pan jest uosobieniem publiczności, przynajmniej takiej publiczności, jaką chętnieby widział Urząd w. z l. Wchodzą więc we dwójkę do sklepu, rzucają okiem dokoła, udają, że nie widzą cennika... i robią doniesienie, nie jako wywiadowcy, ale jako kanceliści.

Taktyka podobna nie jest godna władzy. Mydlenie oczu zostawić należy zwalczanym (przez nas — nie przez rząd) spekulantom. Skoro rząd pod naciskiem opinii publicznej uznał, że służba wywiadowcza nie jest odpowiednią, należało ją znieść, a w przeciwnym razie conajmniej otwarcie się społeczeństwu przeciwstawić. Wykrętne komunikaty, które się następnie obchodzi przez przemianowanie wywiadowców na kancelistów, przyczyniają się tylko do dyskredytowania rządu, a nie zwiększają zaufania, jakie społeczeństwo do niego jeszcze posiada.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Dr. Michał Leinkram
po zwolnieniu z wojska ordynuje jak dawniej
954 rano i popoł.
ul. Sebastyana 22. Nr. Tel. 1108.

Dziś we czwartek, dnia 26 maja odbędzie się w sali „Solidarność", ulica Zielona l. 10 o godzinie 9 wieczór

Zebranie kobiet żydowskich
w sprawie
Keren Hajesod (Fundusz Podwalin)
na którem referować będą pp.:
Dr. Leon Ader, Dr. Rafał Landau, poseł Dr. Ozyasz Thon.

Poszukuje się większego lokalu na magazyn mebli. Zgłoszenia u firmy
M. PLESZOWSKI
Magazyn Mebli, Kraków, ul. Szewska 4.

OSWIADCZENIE.

Podrabiałem markę ochronną „Amboss" pod którą firma Adolf Freiwillig, fabryka nici we Wiedniu i w Oberlanzensdorf od szeregu lat puszczała w obrót handlowy swoje nici i przezto wyrządziłem tej firmie szkodę. Obecnie czynu tego żałuję i zobowiązuję się w przyszłości ani nie korzystać z podrob onej marki ochronnej „Amboss" ani nie używać w handlu nici podobnej marki, któraby była zdolną wprowadzić w błąd kupujących. Firma Adolf Freiwillig w sposób bardzo lojalny tym razem nie wniosła przeciwko mnie oskarżenia darując mi karę i szkodę i za to jej niniejszem składam podziękowanie.
947 **G. Bornstein, Tarnów.**

Amalia Schwarzbard, Chrzanów — Samuel Wander, Kraków
1191 zaręczeni w maju 1921.

Mechla Jahre — Baruch Mühlstein
Dynów
1186 zaręczeni w maju 1921.

Z okazyi zaręczyn mojej siostry M. Jahrówny z kol. moim Baruchem Mühlsteinem z Dynowa serdecznie gratuluje
1183 Moses Jahre

Memu bratu Baruchowi Mühlsteinowi i mojej koleżance Mechli Jahrównej z okazyi Ich zaręczyn serdecznie gratulule
Ewa Mühlstein
1184 z narzeczonym

Z okazyi zaręczyn naszych towarzyszy Barucha Mühlsteina z p. Mechlą Jahrówną serdecznie gratuluje
1185 Syon. Kom. Lok. w Dynowie.

Do zaręczyn p. Mani Friedmanównej z p. Ozyaszem Nussbaumem serdecznie gratulują
1192 Siostry Rosenbaumówne.

Z okazyi zaręczyn naszej koch. ciotki Mani Friedmanównej z p. Ozyaszem Nussbaumem serdecznie gratulują
Siostry i bracia Wendum.

WAZNE DLA HURTOWNIKOW, KOOPERATYW i t. p.
Dom Handlowy J. Himmelfarb
Warszawa Wronia 71.
Wyłączne przedstawicielstwo i składy na Rzeczposp. Polską Amerykańskich fabryk obuwia 942
Brovn Shoe Comp.
powszechnie znane pierwszorzędne marki:
White house Shoe
Maxine Shoe
Everyman Shoe
Wzory do obejrzenia w Hotelu Saskim w Krakowie pokój 8. od godz. 8—6 popoł. od dziś do soboty.

KRONIKA.

Kraków, 26 maja.

— **Zebranie kobiet żydowskich w sprawie „Keren Hajesod"** (Funduszu Podwalin) odbędzie się dziś we czwartek o godz. 7 wieczorem w sali „Solidarności" ul. Zielona 10. Referować będą pp. poseł dr Ozyasz Thon, prezydent dr Rafał Landau i adw. dr Leon Ader.

— Zakaz przekraczania i fotografowanie fortyfikacyi. Magistrat podaje do wiadomości następujące pismo Dowództwa obozu warownego Kraków z dnia 7 maja 1921. Fotografowanie, malowanie i rysowanie budynków, jakoteż zabytków Krakowa jest w obrębie miasta Krakowa aż do granic wewnętrznego pasu obronnego z wyłączeniem tegoż i bram fortecznych, jak również wszelkie zdjęcia fortyfikacyi, tudzież terenu w obrębie rejonu fortecznego położonego bądź to przez rysowanie, malowanie lub fotografowanie bądź to przez zdjęcia topagraficzne jest bez zezwolenia Dowództwa Obozu warownego w Krakowie pod karą grzywny 2000 Mkp lub aresztu do dni 14 surowo wzbronionem, nie wykluczając pozatem wdrożenia postępowania karnego po myśli par. 37 u. k.

— **Ze sfer sądowych dowiadujemy się**, że toczące się od półtora roku śledztwo przeciw Radcy Augustowi Porębskiemu, kierownikowi Zakładu Odzieży, pod zarzutem lichwy towarowej, zostało z powodu braku wszelkich podstaw zaniechanem.

— **Przedświt-Haszachar.** W sobotę dnia 28 bm. odbędzie się w sali Stradom 15, oficyny I p. o godzinie 7 i pół wieczorem plenarne zebranie. Na porządku dziennym: 1) Sprawa tygodnia akademickiego. 2) Udział w akcyi „Keren Hajesod", 3) Sprawa Walnego Zgromadzenia Tow. Rygorozantów i 4) Wnioski i interpelacye. Koleżanki i kolegów prosi się o punktualne i liczne przybycie.

— **Z teatru „Bagatela" komunikują: „Złota ciocia" z p. Czaplińską w tytułowej roli powtórzoną będzie dzisiaj wieczorem, a następnie w piątek i sobotę. Z powodu święta uroczystego przedstawienia popołudniowego dzisiaj nie będzie.**

— **Rzadka operacya.** Onegdaj wieczorem na kursach uzupełniających dla terminatorów w szkole przy ul. Biskupiej wybuchła sprzeczka między dwoma uczniami. Spór rychło przeszedł w czynną walkę, w czasie której 15-letni terminator ślusarski Eugeniusz Tomiczek ugodził scyzorykiem przeciwnika swego Ignacego Gnewę, zadając mu ciężką ranę w pierś w okolicę serca. — Rannego Gnewę przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie stwierdzono, że mięsień sercowy został uszkodzony. Przystąpiono natychmiast do operacyi, polegającej na zeszyciu ściany serca. Stan chorego — mimo zastosowania wszelkich środków nowoczesnej wiedzy chirurgicznej — budzi poważne obawy.

— **Niebezpieczna opieka.** Policya krakowska aresztowała Antoninę Lencką (l. 23), służącą, za kradzież garderoby i bielizny wartości około 30.000 mk na szkodę Stan. Jezierskiego, który, pozostając obcenie w leczeniu w szpitalu św. Lazarza, powierzył Lenckiej opiekę nad swojem mieszkaniem.

— **Za sprzeniewierzenie 6500 mk na szkodę** kupca Salomona Schmausa policya aresztowała 16 let. Dawida Kirschenbauma z Warszawy.

— **Miłe złego początki.** Aresztowano 17-l. Stanisławę Młyńcównę i 21-l. Salomeę Holzmanównę, które w towarzystwie swej koleżanki nieznanego nazwiska skradły podczas zabawy kupcowi K. 80,000 mkp. Pieniędzy nie odebrano.

— **Usiłowane włamanie.** Wczoraj popołudniu dwaj znani złodzieje: Józef Woźniak (lat 28) i Jan Słoma (lat 17) usiłowali włamać się do mieszkania Emilii Palecznej przy ul. Batorego l. 22, lecz zostali przez domowników spłoszeni. Przy aresztowanych znaleziono narzędzia do włamania.

— **Kradzież w kościele.** Onegdaj aresztowano 17-letnią Stanisławę Krzysztow, hafciarkę, którą odebrano pelerynę, pochodzącą z kradzieży w kościele Franciszkanów z figury Chrystusa. Skradzioną sukienkę sprzedała Krzysztiówna następnie Maryi Porzyckiej z Igołomii. Szatę skradzioną poznano w chwili, gdy Porzycka chciała pozbyć ją na tutejszym targu tandetnym.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Wyzwolenie".
Piątek: „Księga Hjoba".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek: popoł.: „Lalka", wieczorem „Rozwiedźmy się".
Piątek: „Idealna żonka".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek popoł.: „Złota ciocia". wieczorem: „Kiki".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO.

Czwartek: „Dybuk".

Z kraju.

Oświęcim, w maju.

(Uwiąd starczy kahalu. — Żywa praca młodzieży. — Wystawienie „Amnon i Tamar" Asza. — Śmierć rab. Bombacha).

Mimo poważnych trudności, na jakie napotyka u nas rozwój życia narodowego i co za tem idzie idea odrodzeniowa młodzież nasza z zapałem garnie się do pracy i stawia kroki naprzód powoli wprawdzie, lecz niepowstrzymanie. Instytucya powołana w pierwszym rzędzie do prowadzenia Gminy duchowo-politycznie i ekonomicznie tj. Kahał znajdujący się dotąd w rękach kliki propinacyjno-ortodoksyjnej zadanie swoje pojmuje w ten sposób, że popiera zacofaństwo i moszkostwo. Nie sprawa i interes narodu żydowskiego leży mu na sercu, tylko ta jedna myśl, jakby się „panu" przypodobać, a chęć ta przypodobania się kieruje krokami jego etycznie nie zawsze na wyżynie kroczącymi. By być sprawiedliwym przyznać trzeba, że jednę jeszcze rzecz kahał tutejszy ma na sercu, a tą jest cmentarz. Jest to niejako symbolem. Ludzie tworzący kahał fizycznie i duchowo starzy, zajmują się grobami i nagrobkami, ludzie młodzi myślą o życiu i upiększeniu go. Nie kahał stara się o powiększenie biblioteki — wątpliwe, czy jeden z nich wie, co to biblioteka — czyni to młodzież, nie kahał myśli o umożliwieniu nauki jęyka hebrajskiego, tylko czyni to młodzież i to młodzież bez środków i władzy. Praca ta wśród tak niekorzystnych warunków tembardziej zasługuje na uznanie. Prawda, że impuls przychodzi z Palestyny, gdzie tutejsi nasi pionierzy i pionierki barwnymi opisami życia swego w swobodzie i wolności działają na fantazyę i wolę tutaj pozostałych młodych ludzi silniej, niż najlepiej zorganizowane zgromadzenia agitacyjne i propagandystyczne — ale fakt ten nie umniejsza dobrych chęci przyszłych pionierów. Otóż młodzież nasza uczy się języka hebrajskiego, korzysta pilnie z własnej biblioteki i pracuje fizycznie, aby stać się materyałem zdatnym dla Erec Izrael. Dla celów powyższych urządziła dwa wieczory, na których odegrano w pięknych kostyumach sztukę Asza „Amnon i Tamar" tudzież Kouderwelsz Bimki. Główne role kobiece spoczywały w rękach Jakubowiczówny i Goldsteinówny, główne role męskie odegrali Henis i Henenberg. Rezultat był wyborny tak pod względem artystycznym jak i finansowym, instytucye kulturalne doznały wzmocnienia, nie zapomniano również o Funduszu Narodowym.

Po dłuższej chorobie zmarł rabin tutejszy Pinchas Bombach. Z rozległą jego wiedzą talmudyczną, z której słynął w świecie ortodoksyjnym nie szło bynajmniej w parze jego zrozumienie polityczne, które równało się zeru. Mając wśród swoich adherentów ustaloną sławę uczonego w talmudzie i stojąc na gruncie skrajnego wstecznictwa i klerykalizmu, zwalczał namiętnie wszelką dążność postępową a więc i narodową i jego wpływowi przypisać należy, że tutejsza starsza generacya żydowska jest bardziej zacofaną i mniej przystępną dla idei nowożytnych niż ludność innych miast polskich. Byłoby to objawem pocieszającym i zbawiennym, gdyby ten fanatyzm średniowieczny pielęgnowany przez kahał tutejszy i dotychczasowe jego organa ustąpił świeżemu prądowi.

Drobni kupcy lwowscy bez różnicy wyznania przeciw spoczynkowi niedzielnemu. W sali Domu Narodowego we Lwowie odbyło się dnia 22 bm. przy nader tłumnym udziale kupców, handlarzy owoców i straganiarzy bez różnicy wyznania wielkie zgromadzenie, protestujące przeciwko ostatniej uchwale Rady m. Lwowa w sprawie bezwzględnego spoczynku niedzielnego. Zgromadzeniu przewodniczył p. Aszkenazy, sekretarzował p. Głowacki. Po wygłoszeniu referatów i przeprowadzeniu dyskusyi przyjęto rezolucyę domagającą się uchylenia tego szkodliwego rozporządzenia. Charakterystycznem było, że obecni na zgromadzeniu chrześcijańscy kupcy i handlarze najostrzej występowali przeciw przymusowemu spoczynkowi niedzielnemu. Cóż na to „Głos Narodu"?

Cadyk z Góry Kalwaryi wrócił wczoraj do Warszawy po kilkutygodniowym pobycie w Palestynie (M).

Dział gospodarczy.

Układ gospodarczy francusko-polski. „Journal de Pologne" zamieszcza następującą depeszę Roberta Vauchera: Jestem upoważniony do oficyalnego zdemetowania wiadomości, szerzonej przez Londyn w kołach finansowych, jakoby traktat francusko-polski w sprawie nafty został zerwany. Wręcz przeciwnie, rokowania odbywają się nadal wśród najlepszych auspicyów, a rokujący z obu stron są bardzo zadowoleni z osiągniętych rezultatów.

Czy nie trzeba płacić kar, orzeczonych przez Urząd walki z lichwą? Delegat pewnej lwowskiej organizacyi gospodarczej, p. Loesch, oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że interweniował u min. handlu i przemysłu p. Przanowskiego w sprawie kar nałożonych na kupców wszelkich kategoryi przez Urząd walki z lichwą, a krzywdzących tych kupców w wysokiej mierze. Minister odpowiedział, że kwestya ta już była przedmiotem obrad Rady ministrów, która uchwaliła, że kar tych nie należy tak długo płacić, aż osobne sądy cywilne, które w tym celu będą stworzone, nie zbadają każdego wypadku z osobna. Z różnych części Polski zostały ministrowi względnie rządowi przedłożone całe wykazy bezprawi popełnianych przez Urząd walki z lichwą. Na prośbę interlokutora, Min. Handlu i Przemysłu przyrzekł natychmiast odnośne czynniki zawiadomić, że wszystkie egzekucye kar, nałożonych przez Urząd walki z lichwą są niedopuszczalne aż do zapadnięcia wyroków, które wydawać mają dopiero tworzyć się mające sądy.

Jest przecież rzeczą charakterystyczną, że o rozporządzeniach ministrów dowiaduje się społeczeństwo z wywiadów dziennikarskich. A możeby tak wreszcie ogłoszono urzędownie czy kary omawiane mają być uiszczane, czy też nie.

Wstrzymanie przywozu skór. Główny Urząd Przy- i Wywozu komunikuje, że po zarządzeniu wstrzymania przywozu skór podeszwowych, chromów i juchtów oraz obuwia zwyczajnego będą do 2 czerwca włącznie uwzględniane sprawy przywozu tych skór, które już zostały przez firmy opłacone, jeśli będą przedstawione dowody zapłaty. Przywóz gemz, zamszowych lakierów i wyrobów z nich podlega wyłącznej kompetencyi Warsz. Okręgowego Urzędu.

Cena ziemniaków spada. Warsz. „Przegląd Wieczorny" donosi, że cena ziemniaków, która w kwietniu wynosiła 8 i pół marki w detalu mimo przednówku spadła obecnie na 4 mk za funt. Przyczyny tak znacznej zniżki należy szukać w fiasku niezdrowej spekulacyi.

Oto nasi producenci rolni, przez cały czas ubiegłej zimy wstrzymywali się od rzucenia ziemniaków na rynek, chcąc w okresie przednówkowym sprzedać je po fantastycznych cenach.

Podwyższenie opłat przewozowych. Na mocy rozporządzenia ministra kolei z dniem 1 czerwca r. b. podwyższone zostają o 100 procent dotychczasowe opłaty jednostkowe i najniższe na przewóz bagaży, przesyłek nadzwyczajnych czasopism, broszur i książek.

Z dniem 1 czerwca b. r. wchodzi w życie na wszystkich liniach kolei polskich państwowych nowy plan jazdy pociągów.

Z giełdy.

Kraków, 25 maja.

Także w efektach żywszy niż wczoraj ruch, spowodowany prawdopodobnie ciągłym spadkiem marki polskiej. Dolary osiągnęły w oficyalnem notowaniu niebywałą dotąd 1000. Korony czeskie podrożały o 0.75, marki niem. o 0.50, a korony austryackie o 0.10 punktów. Zaprawdę niewiadomo dokąd dążymy.

Giełda krakowska z dnia 25-go maja 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiar	żądane	tranzak.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	525·—	575·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Hipoteczny	675·—	725·—	
Małopolski	750·—	800·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie V em.	2500·—	2800·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e.	775·—	830·—	810·—
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	750·—	800·—	765—770
Handl. Spółka akc. „Impeko"	—·—	—·—	
„Polski Glob" Tow. transportowo-handl.	—·—	—·—	
Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Nafloga Polska	475·—	525·—	
Cieszniewski	5800·—	6200·—	6000·—
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I em.	—·—	—·—	
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II em.	2000·—	2200·—	
„Kamienz" fabryka maszyn rolniczych	4500·—	4800·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-III.	2200·—	2400·—	2400·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. IV e.	—·—	—·—	
„Automotor" fabryka samochodów	1900·—	2100·—	
„Górka" fabryka cementu	6800·—	7200·—	
Sp. akc. Zakłady Górn. Siersza	4800·—	5200·—	
„Spega" Tow. dla przedsięb. górniczych	6400·—	6700·—	
Polska nafta	1400·—	1600·—	1425—1575
Cukrownia w Sieniawy	1500·—	1600·—	1525·—
„Cukos" T. A.	3600·—	3800·—	
„Beton" Powszechne zakłady budowlane	900·—	1000·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2600·—	2800·—	
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3600·—	3800·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600·—	3800·—	

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	960·—	1000·—	960·—	1000·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	16·—	17 —	16·50	17·50
Korony austryackie	1·65	1·80	1·75	1·85
Korony czesko-słowackie	14·—	15·—	1·450	15·50
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—

—o—

Kursa końcowe dewiz w Zurychu 25 bm. (L) Berlin 9.25 (24 bm. 9,15), Amsterdam 198.50 (199.50 Nowy Jork 557 (558), Londyn 22.24 (22.19), Paryż 48.35 (47.25), Medyolan 30.10 (30.20), Brukseela 48.35 (47,25), Praga 8.25 (8,20), Budapeszt 2.50 (2,55), Zagrzeb 4.50 (4.55), Bukareszt 9.60 (9.70), Warszawa 0.60 (0,60), Wiedeń 1,37 i pół (1.37½). Austr. stemplowana 1.02 (1.03).

Kursa w wolnym obrocie we Wiedniu 25 bm. (L): Dolary 565—558, niemieckie 9.58—962, angielskie 22.60, francuskie 48.30, lei 9.95, włoskie 31, polskie 0.61—0.57, czeskie 8.45, węgierskie 2,56—2.57.

TELEGRAMY.

Nota polska do Cziczerina

w sprawie wykonania artykułu 6 traktatu ryskiego.

Warszawa. PAT. Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Podsekretarz stanu Dąbski wysłał do Cziczerina notę treści następującej: Zgodnie z brzmieniem artykułu 6-go traktatu ryskiego obie strony są obowiązane ogłosić w ciągu jednego miesiąca postanowienia, do których stosować się mają osoby, chcące korzystać z prawa opcyi. Rząd polski wypełnił tę klauzulę. Przeciwnie zaś rząd rosyjski nie ogłosił dotych czas o wykonaniu wspomnianej klauzuli. Rząd polski pozwala sobie zapytać, kiedy rząd republiki sowieckiej wypełni swoje zobowiązania, objęte przez artykuł 6-ty traktatu ryskiego.

Wymysły niemieckie.

Bytom. PAT. Niemieckie pisma dzisiejsze podają senzacyjną wiadomość o nowej rzekomej mobilizacyi w Rosyi przeciwko Polsce i koncentracyi wojsk sowieckich koło Mińska.

Podróż gen. Niessela.

Warszawa. PAT. Dzienniki podają, że szef francuskiej misyi wojskowej generał Niessel wyjeżdża dzisiaj wieczorem do Lwowa i Krakowa. Pod czas swojej podróży generał Niessel odbędzie inspekcyę głównych miejsc wyszkolenia armii polskiej i rozda odznaczenia francuskie oficerom francuskim i polskim.

Nowe zaburzenia w Rosyi.

L. Wiedeń. (Telefonem). „Frankfurter Zeitung" donosi na podstawie sztokholmskich doniesień z Helsingforsu, że w Rosyi wybuchły ponownie rozruchy na tle niezadowolenia z rządu sowietów. W Petersburgu i Moskwie sytuacya z powodu braku środków żywności jest bardzo groźna; przyczyniło się do tego również ogłoszenie przez rząd rad stanu oblężenia w dniu 1 maja.

Dalsze doniesienia głoszą o powstaniu band chłopskich na Syberyi. Powstańcy zadali wojskom czerwonym dotkliwą klęskę i kontynuują zwycięski pochód na Tomsk.

Krassin podczas swego pobytu w Sztokholmie zaprzeczył tym doniesieniom, mimo to jednak nie ulega wątpliwości, że położenie rządu rad z powodu braku środków żywności w miastach jest nadzwyczaj ciężkie.

Kongres sowietów w Moskwie.

L. Wiedeń. (Telefonem). Dnia 24 maja rozpoczął się w Moskwie wszechrosyjski kongres sowietów, w którym biorą m. in. udział przedstawiciele robotników niemieckich.

Co może spowodować zajęcie Zagłębia Ruhry?

Briand spodziewa się zadawalającego rozwiązania kwestyi górnośląskiej.

Berlin. PAT (W. B. K.) „East Europe" donosi z Paryża: Posłowie najsilniejszej grupy większości Izby, a mianowicie ententy republikańsko-demokratycznej, która stanowi podstawę bloku rządowego, udali się do Brianda i prosili go o wyjaśnienie w sprawie zamierzonego wniosku deputowanego Gally'ego, który żąda natychmiastowej okupacyi zagłębia Ruhry. Briand oświadczył między innemi, że zagadnienie górnośląskie, jak się zdaje dozna zadawalającego rozwiązania. Obsadzenie Zagłębia Ruhry mogłoby nastąpić tylko w porozumieniu z aliantami. Gdyby Francya sama przeprowadzała obsadzenie, byłoby to z jej strony porzuceniem traktatu wersalskiego a Niemcy dały zupełnie zadowalające przyrzeczenia. Ochotnicze korpusy niemieckie, które wtargnęły na górnośląski teren plebiscytowy, otrzymały roz kaz cofnięcia się i będą na zarządzenie rządu niemieckiego rozwiązane. Niemcy okazali wogóle największą gotowość wypełnienia warunków traktatu pokojowego i układu londyńskiego. Otrzymano najpewniejsze dowody tego poddania się rządu niemieckiego. Po tych wyjaśnieniach zapytali posłowie, czy na wypadek niewypełnienia postanowień układu londyńskiego nastąpi obsadzenie zagłębia Ruhry automatycznie — Briand nie udzielił na to stanowczej odpowiedzi. Następnie konferował Briand z angielskim ambasadorem, który oświadczył, że rząd angielski jest tego zdania co rząd francuski. Gdyby jedno lub kilka postanowień traktatu nie zostało spełnionych, wówczas nastąpi obsadzenie Zagłębia Ruhry automatycznie, nawet bez poprzedniej ponownej konferencyi ambasadorów. Posłowie, którzy byli u Brianda, oświadczyli, że są zadowoleni z wyjaśnień udzielonych im przez Brianda, a poseł Gally oświadczył, że nie wniesie zamierzonego wniosku o natychmiastowe obsadzenie zagłębia Ruhry.

O zniesienie sankcyi.

Gdańsk. PAT. Tutejsze dzienniki donoszą z Kolonii: „Rheinisch Westphalische Morgenpost" donosi, że zniesienie sankcyi celnych, ustanowionych nad Renem według wiadomości ze źródeł angielskich, nastąpi najpóźniej dnia 6 czerwca, a ponadto zarządzona będzie ewakuacya Düsseldorfu, Duisburga i Ruhrortu. W przeciwieństwie do tego doniesienia donoszą dzienniki berlińskie, że berlińskie koła urzędowe nie posiadają żadnej wiadomości, któraby to przypuszczenie potwierdzała, przeciwnie są oznaki, że francuskie władze we wspomnianych miastach przygotowują się na dłuższy pobyt.

O rozbrojenie Bawaryi.

Londyn. PAT. Biuro Reutera donosi: Jakkolwiek odpowiedź niemiecka w sprawie wykonania szczegółów nakazu rozbrojenia ma nastąpić dopiero 30 maja, nie można dość silnie podkreślić, że zwłoka ze strony rządu bawarskiego w wykonaniu zobowiązań przyjętych w tym względzie przez rząd niemiecki, nie będzie cierpianą ani przez rząd angielski, ani przez inne rządy koalicyjne.

Berlin. PAT. (W. B. K.). „Deutsche Allg. Ztg." dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że na wczorajszem posiedzeniu bawarskiej rady ministrów, załatwioną została kwestya rozbrojenia i rozwiązania bawarskich straży mieszkańców (Einwohnerwehr) w ten sposób że tak Bawarya, jak Rzesza i ententa będą zadowolone.

—o-o—

Pomoc koalicyi dla Austryi.

L. Wiedeń. (Telefonem). Telegramy z Londynu donoszą o korzystnym zwrocie, jaki zaszedł wśród sprzymierzonych w sprawie udzielenia Austryi pomocy finansowej. Przewidziana jest daleko idąca pomoc, jednakże pod warunkiem, że Austrya definitywnie zrezygnuje z planu przyłączenia się do Niemiec. Rokowania rozpoczęte w tej sprawie toczą się w dalszym ciągu w Londynie.

O Węgry zachodnie.

L. Wiedeń. (Telefonem). Narady w sprawie przynależności zachodnich Węgier rozpoczęły się tu dziś przy udziale delegatów obu zainteresowanych rządów. Rokowania te mają rozstrzygnąć o losie 400 tysięcznej ludności spornego obszaru, w tem 100 tysięcy Żydów. Podczas gdy w austryackich kołach rządowych panuje co do wyniku rokowań nastrój optymistyczny, koła parlamentarne nie ukrywają swego pesymizmu. Delegacya węgierska oświadczyła w imieniu swego rządu gotowość przejęcia przez Węgry aprowizacyi miasta Wiednia w zamian za ustępstwa natury politycznej.

Antysemicki występ studentów austryackich.

L. Wiedeń. (Telefonem). Radykalno-narodowi studenci niemieccy na uniwersytecie wiedeńskim wysłali deputacyę do rektora z żądaniem, by na przyszłość mogli na wszechnicy wykładać tylko uczeni pochodzenia aryjsko-niemieckiego.

Ponowne zaburzenia w Aleksandryi.

L. Wiedeń. (Telefonem). Według doniesień z Rotterdamu, sytuacya w Aleksandryi polepszyła się w poniedziałek. Gdy jednak kupcy europejscy otworzyli pierwszy raz po rozruchach sklepy, niepokoje wybuchły ponownie. Ogółem liczba ofiar wynosi 35 zabitych i 193 rannych.

W niedzielę, dnia 5 czerwca br. odbędzie się na boisku klubu sportowego „Makkabi"

400 ćwiczących! **Rewia gimnastyczna** 400 ćwiczących!

wszystkich ćwiczących kursów Żyd. Tow. Gimn. w Krakowie.

Drobne ogłoszenia.

Do odstąpienia mieszkanie w Krynicy, 3 pokoje i kuchnia ewent. 1 pokój z kuchnią i 2 pokoje oddzielnie. Wiadomość u F-y „San” Grodzka 63. 1162

Poszukuje nauczyciela do dwojga dzieci I. i II-ej kl. Fymagam nauki szkolnej, początki muzyki fortepianowej, hebrajskiego i niemieckiego. Zgłoszenia: Helena Rosenfeld, Stary Sącz, Rynek. 1181

Zgubiono kartę powołania na nazwisko Schulim Hanelsdorf unieważnia się. 1187

Biuro pośrednictwa pracy mężczyzn czynne od 2—5, Kraków, Stradom 15. 186

Zgubiono

dnia 24 bm. przywóz na nazwisko Wilhelm Rittermann i Tobias Gross, przechodząc ul. Podgórską i Bożego Ciała. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić: Rittermann, Dietla 1, parter, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie. 1139

Buchalterki

samodzielnej, obznajmionej także z korespodencją polską i niem., umiejącej biegle pisać na maszynie, poszukuje większy zakład przemysłowy w Krakowie. Zgłoszenia pisemne pod „Skrytka pocztowa 151” Kraków. 951

Inteligentna panna

z ukończoną 4 kl. gimn. i szkołą handlową, władająca językiem polskim i niemieckim z praktyką biurową poszukuje pracy biurowej ewent. przyjmie też posadę w charakterze nauczycielki prywatnej. Łaskawe zgłoszenia pod Mia Malkisser, Tarnów, Topolowa 2. 944

Poszukuje się

panny piszącej biegle na maszynie ze znajomością stenografii polskiej i niemieckiej. Posada do objęcia od 1 czerwca. Łaskawe zgłoszenia uprasza się skierować pod adres Józef Blatt Gertrudy 7. 1171

Zamienię

1 pokój z kuchnią na sowitą dopłatą na 2 lub 3 pokoje z kuchnią z komfortem w dzielnicy XXII lub VII, VIII. Zgłoszenia do Adm. N. Dzien. pod B. G. 100. 1178

Tanie maszyny do pisania.

Najlepsze i najtańsze amerykańskie maszyny do pisania oraz wstążki do tychże są do nabycia w Agencyi „ARGUS” Kraków Grodzka 32/II



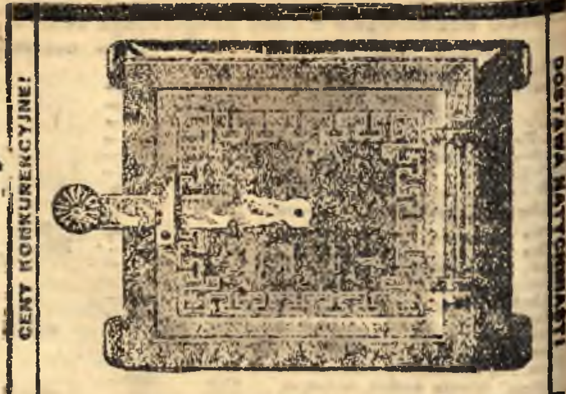

Elastyczność ciała

wpływa dodatnio na postawę każdej osoby w życiu towarzyskiem i zawodowem. Można ją uzyskać przez noszenie Bersona obcasów gumowych, które uprzyjemniają chód.

Nie dajcie się nakłonić ani też złudzić i żądajcie jedynie prawdziwych Bersona obcasów gumowych.

Berson

obcasy gumowe.



J. PIPERSBERG

Pierwsza Cieszyńska Fabryka towarów metalowych żelaznych i czarnoblaszanych

WYRABIA: rury do pieczenia (szabaśników), rury do pieców, kolanka, drzwiczki żelazne do kuchen, blaszanych do pieców i kominów, **wanienki z miedzianej blachy do grzania wody do pieców kaflowych, kotły miedziane,** kompletne kuchenki blaszane (Blechsparherde), ramy do pieców kuchennych kute i lane, wiadra na węgle i na wodę, oraz inne artykuły w zakres tego działu wchodzące. 552



ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL”** wyrob. Farmac. Labor. **AP. KOWALSKI w WARSZAWIE, MIODOWA 1.** Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. 4011

„Fortuna” jedyne w całej Polsce pismo poświęcone sprawom kojarzenia małżeństw podaje

do wiadomości

że przyjmuje tylko ogłoszenia matrymonialne poważnej treści. Redakcja Kraków Rynek gł. 11. Nr. 19 wszędzie do nabycia i na stacjach kolejowych. 1101

SZCZOTKI RYŻOWE

w wielkim wyborze po cenach fabrycznych 945 poleca firma **HENRYK PACANOWER** Kraków, ul. Agnieszki 10.

Otwieramy z dniem 1 czerwca

PENSYONAT

w Zakopanem-Bystre. Mieszkania umeblowane do wynajęcia z dn. ogłoszenia. Zgłoszenia ustne lub pisemne do Braci Schlam, Zakopane-Bystre u p. Jaciny. 1188

Biuro kontroli losów

Przegląda się wszelkie losy czy nie wygrały. Należytość 3 Mkp. od losu. Ruch-przemysłowy Kraków, Rynek gł. 11. I. p. of. od godz. 6-7 1/2 wieczorem

Rysunki na klisze

szkice artystyczne na plakaty, opakowania, etykiety, druki różnego rodzaju, wykonuje **E. BARTL, Kraków ul. Czapskich 1, III. p.** drzwi 93.

IMPORT — EKSPORT

Société Lilloise de Confections

S-té Anonyme au Capital de 1,500.000 Frs.

Siege Social à Paris — Ateliers et Magasins à Lille

Kraków, Rynek gł. 39.

Hurtownie | Obecnie na składzie: | Ekspozytura

Obecnie na składzie:

wszelkie ubrania męskie i chłopięce za cenę bajecznie niską,
surowe płótno na prześcieradła,
zefir na koszule,
satyna wełniana i bawełniana na podszewki i t. d. i t. d.

Towarzystwo założone specyalnie w celach importowo-eksportowych.
P. T. Kupujący! Odwiedzajcie nas zawczasu zanim przystąpicie do czynienia zakupów! Powiedzcie czego wam potrzeba!
P. T. Fabrykanci i Kupcy! Nie zwlekajcie z ofertami! 948

Poszukiwany 1179

koncypient z zastępstwem kancelaryi adwokackiej, który mógłby prowadzić kancelaryę obrońcy w Makowie pod korzystnymi warunkami. Oferty pod „Koncypient” do N. Dzien.

Konfekcya dziecięca

od najskromniejszej do najwykwintniejszej dla panienek do lat 16-tu dla chłopców do lat 6-ciu wykonuje wzorowo **Związek Pracy Polskich Kobiet Kraków, Plac Szczepański 3.** Przyjmuje się hurtowne zamówienia mundurków dla pensyonarek i zakładów wychowawczych. 857

Panna biurowa

pisząca na maszynie po polsku i niemiecku, ze znajomością stenografii i dłuższą praktyką, poszukiwana do biura fabrycznego w Podgórzu. Zgłoszenia osobiste ul. Dietla 83, II. p.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

SPÓŁKA Z OGR. POR.



KRAKÓW-ORZESZKOWEJ 7

TELEFON 280

wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące.

Kompletne elektromotoryczne poruszane urządzenia dla czyszczenia, płukania, korkowania, napełniania i etykietowania flaszek aparatem do pasteryzowania wraz z motorem 2 HP. i inne maszyny 1193 do nabycia w składzie żelaza

R. SCHORR

LWÓW, ulica Berka Joselowicza Nr. 24.

Dla Kupców i Konsumów ceny zniżone!



Kasy ogniotrwałe, okucia budowlane i meble, narzędzia stolarskie, wagi decymalne i stołowe, naczynia emaliowane, maszynki naft. „Phoebus”, oraz słoje i aparaty do konserwowania polec. 838 firma

JÓZEF FERTIG

SKŁAD ŻELAZA

Kraków, Szewska 5. Telefon 3214.

Nakładem … Red. odp.: Dr … Kraków … ul. Orzeszkowej 7